

Lech Nowogrodzki 1950–2022

Nie tylko ukształtował biznesową formę GISPartner, ale był też – tak po prostu – ważną dla nas osobą. Nie wahamy się nazwać go przyjacielem, który na zawsze pozostanie i w naszej pamięci, i w wartościach, które legły u podstaw naszej firmy.

• Początki Esri Polska

Na życiu Lecha Nowogrodzkiego zaważył przypadek. Poznał na kontrakcie pewnego Anglika, z którym wymienili kilka zdań o tym, że amerykańska firma szuka przedstawicielstwa w Polsce. Tenże Anglik pomógł Lechowi nawiązać pierwszy kontakt z Jackiem Dangermondem, założycielem i prezesem Esri. Kolejnym krokiem była wizyta w Polsce Dangermonda z delegacją firmy. Goście rozmawiali z potencjalnymi kandydatami do założenia przedstawicielstwa. Nowogrodzki nie był wtedy wytrawnym biznesmenem, ale miał szerokie doświadczenie w prowadzeniu dużych pro-



Pierwsze kroki Lecha Nowogrodzkiego w Neokarcie, jeszcze w biurze przy ul. Batorego w Warszawie

jektów geodezyjnych w Afryce i na Bliskim Wschodzie. – *Relacjonując mi tę rozmowę, Leszek podkreślał, że mimo iż w spotkaniu uczestniczyły osoby z biznesowym obejściem, Jack wybrał właśnie jego* – opowiada Andrzej Szostek.

Można domyślać się, że zaważyła osobowość Nowogrodzkiego. – *Założyciel Esri*

wybierał na lokalnych przedstawicieli nie firmy, tylko osoby, z którymi przewidywał, że będzie mu się dobrze pracować. Między innymi dzięki wspólnym wartościom – dodaje Marcin Bajtek. Efektem rozmów było powstanie firmy Neokart GIS – pierwszego przedstawicielstwa Esri w Polsce.

• Początki znajomości

Wizyta u Lecha kilku zapaleńców z pomysłem na założenie wrocławskiego oddziału Esri miała miejsce pod koniec lat 90. Choć byli oni wtedy całkowicie amatorami w kwestiach biznesowych, spotkanie zaowocowało powstaniem wrocławskiego biura Esri. – *Zapamiętałem, jak otwartym człowiekiem był pan Lech. Znalazł czas i chęć, żeby porozmawiać z zupełnymi nowicjuszami* – wspomina Łukasz Kolek.

GIS był wtedy domeną uczelni i powoli torował sobie drogę do zastosowań w administracji publicznej. Zaawansowane technologie IT dopiero wchodziły do Polski po zniesieniu ograniczeń eksportowych wynikających z CO-COM [funkcjonujący w czasach zimnej wojny Komitet Koordynacyjny Wielostronnej Kontroli Eksportu – red.]. Z tych pierwszych lat warto zapamiętać wsparcie, jakiego Lech Nowogrodzki udzielał rodzącemu się biznesowi.

• Jak powstawał GISPartner

Jakim był człowiekiem i w jaki sposób działał, poka-



Lech Nowogrodzki z dyrektorem Biura Pełnomocnika Rządu ds. Programu dla Odry Lechem Poprawskim odbierają nagrodę ESRI Users Award 2005 za SIPDO (System Informacji Przestrzennej Dorzecza Odry)

zują początki GISPartner. To dzięki wielu rozmowom przy winie czy herbacie z wiśniówką we wrocławskiej Cafe de France firma powstawała. Na każdym poziomie. – Nawet nazwę wybieraliśmy wspólnie, głosując na propozycje koślawo zapisane na kawiarnianej serwetce – przypomina Marcin Bajtek.

Lech Nowogrodzki przyjeżdżał wieczorami do Wrocławia i wspierał trzech założycieli GISPartner, pomagając pokonywać niezliczone pułapki w początkowej fazie rozwoju biznesu. – Patrząc z perspektywy czasu, możemy powiedzieć, że my byliśmy wtedy pomysłem na start-up, a Leszek był naszym aniołem biznesu – ocenia Bajtek.

Nowogrodzki potrafił patrzeć w przyszłość. – Mówił nam, że idą duże projekty. My wtedy koncentrowaliśmy się na działaniu tu i teraz, nawet nie wiedząc do końca, jakie wyzwania niosą projekty w dużej skali – zaznacza Marcin Bajtek.

• Wsparcie dla branży GIS

Założyciele GISPartner podkreślają, że Nowogrodzki szerzej angażował się w początki GIS w Polsce. Na różnym poziomie, ale zawsze z życzliwością, chęcią pomocy i dążeniem do tego, żeby ta dziedzina się rozwijała. – Leszek wielokrotnie organizował spotkania, w których namawiał branżę do współpracy, zamiast ostrej konkurencyjnej walki. Pewnie nie wszyscy wtedy rozumieliśmy, że można rozwijać się harmonijnie, a nie kosztem innych – wspomina Andrzej Szostek. Niezależnie od tego, że nie zawsze udawało się korzystać z tej rady, to niewątpliwie Lech Nowogrodzki budował przestrzeń do rozmowy nad kształtem polskiej branży GIS-owej.

Do końca pracy w Polskim oddziale Esri myślał przyszłościowo. Przygotowy-

Tunnel Log, Park Narodowy Sequoii, Kalifornia – relaks po jednym ze spotkań Esri



ESRI User Conference w San Diego

wał swoje odejście na emeryturę, wprowadzając na stanowiska kierownicze młodych pracowników i przekazując im wiedzę płynącą z doświadczenia. Jednocześnie nie zapominał o tych, którzy towarzyszyli mu w biznesowej drodze od lat. To kolejny dowód na to, jakim szacunkiem darzył współpracowników. – Leszek zadbał o to, żeby biznes, który zaczynał, stabilnie działał również po jego odejściu – podkreśla Łukasz Kolek.

• Jaki był

Uważał, że trzeba robić dobrą robotę, dobrze żyć z ludźmi. Było dla niego ważne, jak by to banalnie nie zabrzmiało,

żeby klient był zadowolony. Nie chodziło tylko o zrealizowanie postanowień kontraktu, ale faktyczne zaspokojenie potrzeb klienta.

– Leszek stawiał na człowieka. Biznes to był zawsze zespół ważnych dla niego ludzi. To humanistyczne podejście do prowadzenia firmy zaszczerpił i w nas. Zdaliśmy sobie z tego sprawę dużo później. Można odnosić sukcesy w biznesie, nie będąc pozbawionym skrupułów drapieżnikiem – opowiada Marcin Bajtek. Leszek nawet po wielu latach pamiętał ludzi, z którymi pracował, i cieszył się z tego, że dalej uczestniczyły w rozwoju GIS.

Wszyscy podkreślają, jak uczciwym był człowiekiem. Jego postawa szczególnie wyraźnie wczesnego polskiego kapitalizmu, kiedy szybki zarobek w każdy możliwy sposób był powszechny. – Jeżeli możemy mówić o etyce w biznesie, to Leszek bez wątpienia stosował ją w praktyce – zaznacza Łukasz Kolek.

Andrzej Szostek dodaje: Leszek był osobą, dla której słowo miało znaczenie. Szanował je, a danego zawsze dotrzymywał. Umowa ustna była po prostu święta.

Lech Nowogrodzki dał się poznać również jako człowiek z wizją. Ale choć był ważną osobą w branży, nigdy nie stawiał siebie na piedestale. Był na wskroś skromny.

• Pożegnanie

O śmierci Lecha Nowogrodzkiego poinformowaliśmy Jacka Dangermonda. Dosłownie po kilku chwilach, korzystając z telefonu komórkowego, ten globalny potentat branży odpisał: *Lech był dla nas wszystkich inspiracją. Miał ten pełny pokory i skromności sposób prowadzenia biznesu. Wypełniony osobistym oddaniem i zrozumieniem dla trudności, które i jego nie ominęły. Ceniłem go za to. Świat i jego przyjaciele będą za nim tęsknić.*

Tekst Bartłomiej Grabowski

W rozmowie uczestniczyli założyciele GISPartner: prezes Andrzej Szostek, wiceprezes Marcin Bajtek, CTO Łukasz Kolek

